Nr. 1 Poznań, dnia 7 stycznia 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

W nowej szacie

Z niniejszym numerem wstępuje wydawnictwo „Przeglądu Graficznego" w dwunasty rok swego istnienia. I rok ubiegły minął dla nas pod znakiem służenia sprawie zawodowej wedle najlepszej myśli, chęci i możliwości. Liczne korespondencje i ogólne zainteresowanie się wydawnictwem jest dla nas dużą satysfakcją, moralnem zadośćuczynieniem i potwierdzeniem przeświadczenia, iż placówka nasza powstała, istnieje i rozwija się z przyczyn potrzeb naturalnych i żywotnych.

Idąc z prądem czasu i dostosowując się do utrwalających się nowych form w sztuce graficznej, zmieniliśmy szatę zewnętrzną „Przeglądu" tak pod względem formatu jak układu technicznego. Hasłem doby obecnej: mającem duże uzasadnienie i urzeczywistnianem w życiu — to zagadnienie normalizacji. Nowy ten prąd ożywczy ma to do siebie, iż nie zabija indywidualizmu, lecz przeciwnie, potęguje go. Zauważyć bowiem można, iż normalizacja narzuca się zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie z charakteru swego spodziewać się należy rezultatów przedewszystkiem ekonomicznych, a sztuka zgłasza się o zastosowanie jej w życiu, dla zwiększenia zmysłu estetycznego wśród ogółu.

Kierowani tymi względami, zastosowaliśmy z nowym rokiem w wydawnictwie naszem format normalizowany, przy równoczesnej zmianie nagłówka pisma. Więcej uwagi niż dotąd zwracać będziemy na zestaw reklamowy, aby utrzymać go na poziomie grafiki nowoczesnej. Dla podniesienia zainteresowania naszych grafików i stworzenia pola dla nowych pomysłów, zamierzamy rozpisywać od czasu do czasu konkursy tytułowe.

W dziale redakcyjnym omawiać będziemy dziedziny społeczne, gospodarcze, handlowe, techniczne oraz ustawodawstwo, mające jakikolwiek związek z przemysłem graficznym. Pozyskanie szeregu nowych współpracowników daje nam gwarancję, iż pismo nasze jak dotąd, tak i nadal służbę swą owocnie spełniać będzie ku zadowoleniu i pożytkowi wszystkich naszych Szan. Czytelników.

A choć przeżywamy czasy ciężkie, nie upadamy na duchu, i tę otuchę i wiarę o lepsze jutro zasyłamy z pierwszym tym numerem „Przeglądu Graficznego" wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom.

Wydawnictwo i Redakcja

Treść numeru

Przegląd Graficzny:

	str.
W nowej szacie	1
Drukarz jako wydawca	2
Protest przeciwko drukarniom państwowym w Jugosławji	3
Drukarnia talmudzka w Wilnie	3
Z historji alfabetu	4
Wiersz rubrykowy w gazecie	4
Echa z Chin	5
Z chwili bieżącej	5
Przegląd nadesłanych kalendarzy na rok 1931	5

Przegląd Wydawniczy:

	str.
Jubileusze wydawnictw prasowych w Polsce w roku 1931	7
Z chwili bieżącej	9
Ruch wydawniczy	10
Wiadomości z firm	10

Przegląd Papierniczy:

	str.
Międzynarodowa normalizacja papieru	11
Sprawa przewozu towarów do Polski przez Gdańsk	11
Zawieranie interesów za pomocą esperanto	12
Notatki	12

Drukarz jako wydawca

Rozliczne są czynności, którym właściciel drukarni się oddaje, ażeby korzystne możliwości zarobkowe zdobyć. W nagłówku tego artykułu wskazano na jedną z takich usiłowań — drukarza jako wydawcy.

Drukarń, które na zlecenie wykonują gazety i czasopisma, istnieje niezawodnie bardzo wiele. Chociaż druk gazet lub czasopism na obcy rachunek nie rokuje żnów olbrzymich zysków, to jednakże przez regularne dostarczanie drukowanych gazet lub czasopism zagwarantowany jest stale ponawiający się dochód. Do tego przychodzi jeszcze okolicznościowy zysk z akcydensów, których wykonanie zleca właściwy wydawca gazety względnie czasopisma w celu zaopatrzenia się w druki na własne potrzeby.

W miejscowościach kąpielowych względnie uzdrowiskach wydawanie spisów kuracjuszy lub druków tychże nastręcza często sposobność do spotęgowania swych obrotów handlowych. Również o czynności pobocznej wielu drukarń, pośredniczenia w dostarczaniu inseratów innym gazetom za pewną gratyfikacją, nie należy zapominać. Pod tym względem jednakże należy dbać o ścisłe obliczenie, ponieważ niejedne tego rodzaju usługi nie obiecują znów takich zysków, o któreby się trudzić było warto.

Bywa często, że wielu właścicieli drukarń oczarowanych powodzeniem innych przedsiębiorstw wydawniczych opanowuje ambicja wkroczyć również w ślady wydawców, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, czy warunki dla założenia danego wydawnictwa i rozwoju tegoż są podatne. Na podstawie złudnej kalkulacji, która nieraz tylko w najkorzystniejszym wypadku się ziszcza, łudzą się sami o trudach i kłopotach wydawniczych, nie pomnąc, że niezbyt małe koszty pierwotne mogą podkopać z góry egzystencję całego przedsiębiorstwa.

W wypadkach, w których przejmuje się już istniejące, chociaż podupadające wydawnictwo gazety lub czasopisma, może się udać przez fachowe kierownictwo i reklamę słuszną, że z biegiem czasu egzystencja jest zapewniona. Zakładanie nowego wydawnictwa narażone jest na wiele niebezpieczeństw. Wymaga ono z góry: wiedzy fachowej względnie doświadczenia na niwie wydawnictwa gazet względnie czasopism, dalej wobec coraz to bardziej pogarszającego się rynku inseratowego umiejętności i rzutkości w dziedzinie reklamy. Reklama zajmuje obecnie w każdem przedsiębiorstwie, we wszelkich branżach, czołowe stanowisko, a mianowicie na niwie wydawnictwa gazet lub czasopism. Na tem polu działalności istnieje obecnie niebywała dawniej konkurencja, bo tak wydawcy jakoteż fachowcy reklamy stosowanej coraz to nowszemi metodami starają się o zdobycie nowych czytelników i inserentów. Dzieje się to szczególnie na niwie czasopism, nie tak jeszcze bardzo w Polsce, jak zagranicą, a mianowicie w Niemczech i w Ameryce Północnej, krainach typowej reklamy z rozmachem stosowanej. Spójrzmy tylko na katalogi gazet (Ala, Mossego i inne), przeglądając rejestr czasopism fachowych różnych branż. Wymienione są tam czasopisma niemal dla wszystkich branż, a w niejednej branży figuruje aż tyle czasopism fachowych, że zdumienie człowieka ogarnia! A zważyć należy, że te wydawnictwa toczą pomiędzy sobą nader ożywioną walkę konkurencyjną. Z tego powodu, zanim zamiar założenia wydawnictwa przyjmie realne kształty, zbadajmy wpierw istniejące obecnie położenie gospodarcze i własny stan finansowy. Zbadajmy nasamprzód, czy istnieje potrzeba powstania nowego czasopisma — potrzeba bowiem tworzy wszystko! Gdzie niema zapotrzebowania odpowiedniego i funduszu na przetrzymanie kryzysu gospodarczego, tam ruina jest nieodzowna!

Zbadać też należy z góry, czy na polu działalności swej istnieją zasobne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, któreby zdobyć można jako korzyść rokujących klientów swego zamierzonego wydawnictwa. Stosunki importowe i eksportowe przesuwają się w naszych czasach nader szybko, a dla wielu branż nie ma obecnie żadnej potrzeby do inserowania z powodu tworzenia stowarzyszeń sprzedaży, karteli i koncernów.

Również redakcyjnej stronie wydawnictwa gazety lub czasopisma należy poświęcić baczną uwagę. Wybitni współpracownicy kosztują pieniądze, a mniej ponętne zjawiska wydawnicze bywają jako takie wcześnie poznane i — zaniechane! Dopiero wtenczas, gdy rzeczą jest pewną, że dla nowego czasopisma istnieje możliwość bytu i rozwoju, jeżeli redakcyjna część istniejących już wydawnictw czytelników nie zadowala i takowi powitaliby nowe czasopismo radośnie, jeżeli istnieją warunki rokujące śpieszne pozyskanie abonentów i inserentów, jedynie w takim wypadku można się — i to z przezornością — zabrać do urzeczywistnienia swych zamiarów wydawniczych. Kontakt z daną branżą zawsze jest korzystny, lepiej jeszcze łączność z jakimkolwiek związkiem, którego grono członków z góry zapewnia pewną liczbę nakładu.

Zakładanie przedsiębiorstw gazetowych i czasopism wymaga pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy oraz — cierpliwości. Nie zawsze odrazu zjawia się skutek pożyteczny, a często dopiero z pływem wielu lat wydawca zdoła pozyskać stałych abonentów i inserentów zapewniających byt wydawnictwa.

To, co dotyczy czasopism, dotyczy również i gazet. Wydawanie czasopisma wymaga nakładu poważnego kapitału, a wydawanie dziennika nawet sum krociowych, bo zareklamowanie i rozpowszechnienie tegoż więcej wymaga wydatków, zanim zaczyna się zjawiać jaki taki zysk na czysto.

Bardzo często przy zakładaniu nowej gazety liczy się na zdobycie czytelników, którzy z jakichkolwiek, nietylko politycznych powodów, nie są zadowoleni z istniejących już wydawnictw gazetowych. Nieraz zbyt pochopnie przecenia się patrjotyzm lokalny, który jednakże, jak się to później dopiero wykazuje, bynajmniej nie jest w stanie zapewnić rentabilizację nowo założonego wydawnictwa gazetowego. Również zdobywanie nowych inserentów bynajmniej nie jest rzeczą łatwą. Rzeczą jest jasną, że, jak tylko rozeszła się wieść o zamiarze założenia nowej gazety, istniejące już od

dawniej wydawnictwo gazety z podwójną siłą zaleca się i zaprowadza nowe ulepszenia, którym nowo powstające wydawnictwo podołać może często tylko z poważnym wysiłkiem pieniężnym i literackim. Na inseraty w obecnych kłopotliwych pod względem gospodarczym czasach zbyt wiele liczyć nie można.

Powyższe, może nieco pesymistycznie brzmiące wywody nie mają jednakże zamiaru odradzać od zakładania nowych wydawnictw. W każdym razie mają one zwrócić uwagę nietylko na pozytywną, lecz i negatywną stronę zakładania nowych wydawnictw w chwili współczesnej.

Protest przeciwko drukarniom państwowym w Jugosławji

Związek właścicieli zakładów graficznych wraz z stowarzyszeniem pracowników graficznych w Jugosławji omówił na wspólnem zgromadzeniu, zwołanem do Białogrodu, jakie stanowisko zająć wobec konkurencji państwowych zakładów graficznych.

Na zgromadzeniu, o którem mowa, stwierdzono, jak donoszą, co następuje:

W Jugosławji istnieją przedsiębiorstwa państwowe, które po części samodzielnie lub też wyjątkowo zajmują się produkcją graficzną dla klientów prywatnych, jak naprzykład drukarnie państwowe w Białogrodzie, Zagrzebiu i Serajewie, drukarnia monopolowa w Białogrodzie, wojskowo-graficzny instytut w Białogrodzie, drukarnia dyrekcji poczty i telegrafów w Lublanie jakoteż rozliczne drukarnie więzienne. Przedsiębiorstwa te utrzymywane bywają przez państwo, atoli po za budżetem, nie potrzebują żadnych etatów przedkładać i żadnych podatków płacić. Przedsiębiorstwa te biorą udział w wszelkich rozpisanych publicznie ofertach na dostawę druków. Prywatni przedsiębiorcy drukarscy czują się z tego powodu poszkodowani. Pracobiorcy drukarscy protestują przeciwko szkoleniu terminatorów drukarskich w państwowych przedsiębiorstwach graficznych.

Zgromadzeni właściciele zakładów graficznych i pracownicy graficzni wysłali do w rachubę przychodzących ministerstw rezolucję z następującemi żądaniami:

1. Urzędy państwowe mają swe zapotrzebowanie druków zamawiać w prywatnych drukarniach i miejscowościach, w których znajdują się drukarnie istniejące w obrębie danego urzędu, ażeby temsamem przyczyniać się do dalszego rozwoju zakładów graficznych.

2. Oprócz drukarni państwowej, drukarni monopolów, drukarni wojskowej i militarno-geograficznego instytutu w Białogrodzie nie powinny istnieć żadne inne tego rodzaju przedsiębiorstwa. Również należy przeszkodzić temu, ażeby na prowincji administracje banatów zakładały w przyszłości pod tą lub ową firmą tego rodzaju drukarnie. W zakładach karnych powinna być zakazaną produkcja druków, wyrobów introligatorskich, torebek papierowych i tym podobnych artykułów.

3. Władze państwowe powinny druki dla swych potrzeb zamawiać w drukarniach prywatnych.

4. W zakładach graficznych, podlegających państwowej administracji, powinny umowy kolektywne, zamawiane pomiędzy organizacją pracodawców a pracobiorców tak samo obowiązywać jak we wszystkich innych przedsiębiorstwach prywatnych.

5. W rządowych drukarniach nie powinno się zatrudniać terminatorów.

6. Należy znieść rozporządzenia delegacji ministerstwa finansów w Serajewie, wydane w latach 1922 i 1927, w których władzom państwowym zabroniono udzielać zleceń na dostawę druków drukarniom prywatnym, a nie drukarniom państwowym.

Drukarnia talmudzka w Wilnie

Jedna z najstarszych i największych oraz najznaczniejszych drukarń talmudzkich znajduje się w Wilnie. Przed około 150 laty, a więc jeszcze za czasów Polski przedrozbiorowej, założył tą drukarnię uczony Żyd Manes Rom. Drukarnia ta w stosunkowo niedługim okresie czasu zyskała głośną sławę nietylko w Polsce, gdyż sławę jej roznieśli Żydzi po całym świecie. Nie ma na całej kuli ziemskiej żadnej innej drukarni talmudzkiej, którąby z taką ścisłością swe dzieła wydawała, jak właśnie wileńska.

Zważyć należy, że druk talmudu wymagał wiele wysiłku i szczegółowych badań. Przed zabraniem się do druku wyruszyli liczni uczeni żydowscy zagranicę, poszukując mozolną pracą w bibljotekach Watykanu, w Oxfordzie, Monachjum i Amsterdamie nowych źródeł, dowodzeń, komentarzy i objaśnień w przedmiocie talmudu. Za to też wydrukowany staraniem Manesa Roma talmud jest najzupełniejszym.

Atoli trudniejszem jeszcze zadaniem od zbierania i segregowania materjału informacyjnego był sam druk Talmudu. Stary zwyczaj żydowski wymaga bowiem, ażeby poszczególne rozdziały Talmudu z wszelkimi, nieraz rozwlekłymi komentarzami i objaśnieniami koniecznie umieszczone były na jednej stronie druku. Praca zecerów wobec takiego warunku była niesłychanie trudną i mozolną, jeżeli się zważy, że nad zestawem głównego dzieła Talmudu w drukarni Manesa Roma pracowało 45 zecerów przez 7 lat od wczesnego poranku do późnego wieczora. Ile pracy i mozołu wymagała korekta — tego sobie wprost wyobrazić nie można. Drukarnia koniec końców wyznaczyła znaczne premje pieniężne za wykrycie poszczególnego błędu drukarskiego.

Obok Talmudu drukowała drukarnia Manesa Roma w Wilnie biblje i książki modlitewne, przeznaczone przed wojną światową dla rozlicznych gmin i sekt żydowskich, rozsianych po całej olbrzymiej Rosji carskiej. Poszczególne sekty oraz gminy żydowskie wymagały częstokrotnie odmiennie od innych wykonanych książek do modlitwy. Krótko przed

wybuchem wojny światowej wykonany został olbrzymi zapas żydowskich dzieł religijnych, przeznaczonych dla gmin żydowskich w głębokiej Rosji; transport tych dzieł atoli nie mógł się odbyć z powodu wybuchu wojny światowej. Dzieła te znajdują się dotychczas w dwupiętrowej składnicy położonej obok drukarni i niema widoku, ażeby takowe można wysłać na miejsce, na które były pierwotnie przeznaczone.

Obecnie drukarnia Manes Roma znacznie ograniczyła swą produkcję; pomimo to rozsyła po całym świecie drukowane w swej oficynie dzieła talmudzkie i modlitewniki hebrajskie.

Z historji alfabetu

Długotrwałe spory w sprawie pochodzenia alfabetu — czy mianowicie kolebką jego były Babylon, Kreta, Cypr, lub Egipt, zostały tymczasem zdaje się definitywnie, rozstrzygnięte na korzyść półwyspu Sinai, a to dzięki poszukiwaniom, przeprowadzonym w Serabit i Khadem przez kilka amerykańskich uczonych, którym udało się odnaleźć większą ilość marmurowych tabliczek z napisami znaków alfabetycznych, wyrytowanych 4 000 lat temu. Napisy te, są zdaniem uczonych, o całe 7 stuleci starsze od lenicjańskiej tabliczki „Ahiram“ odnalezionej w 1923 r. a dotąd uważanej jako najstarszy egzemplarz pisowni alfabetycznej.

Najbardziej ważnem dla nauki w napisach tabliczek ze Sinai jest to, że stanowią one rodzaj naśladownictwa starożytnych hieroglifów, używanych przez Egipcjan. Uczeni twierdzą, iż w ten sposób uzyskali jakby ciągłość w ogniwach, wykazującą zmianę symbolicznej pisowni Faraonów w ustalone i posiadające pewne znaczenie znaki, z których później powstał alfabet języka semickiego. Z tych to znaków Fenicjanie, w kilka wieków później wyprowadzili swój alfabet, który stał się podstawą afabetu greckiego, praszczura dzisiejszej pisowni romańskiej.

Wzgórze Serabit, uważane obecnie przez uczonych za kolebkę naszej pisowni, wznosi się nad piaszczystem morzem pustyni, w odległości 60 mil od Suez. Do miejscowości tej nie istnieje inna komunikacja jak przeprawa na grzbiecie wielbłąda. Na skalistym wierzchołku tej naturalnej fortecy, o granitowej powierzchni 4 km. kwadr., kilka koczowniczych plemion semickich około 7 tysięcy lat temu odkryło pokłady turkusowe. W r. 4650 przed Chrystusem, za panowania Snefern, ostatniego króla III dynastji, również Egipcjanie, w ślad za Semitami, organizowali szereg wypraw do Serabitu. Wyprawy te trwały aż do końca 20 dynastji, t. j. około 1160 lat przed Chrystusem. Przez szereg wieków Egipcjanie z nad urodzajnych płaszczyn Nilu i semickie plemiona Syrji i Fenicji, spotykali się na wspólnym gruncie kopalń turkusowych. Ruiny świątyni, znanej pod nazwą Hathor i szczątki okolicznych pozostałości po turkusowych kopalniach zbadał w latach 104-5 znany angielski egiptolog sir Flinder Patrie. Później w 1917 Anglik Alan Gardiner i A. Cowley, a ostatnio w 1929 r. prof. Hirsopp Lake i Butin z amerykańskiego uniwersytetu, w niezbity sposób udowodnili, że napisy uwidocznione na tabliczkach z Sinai liczą conajmniej 4 000 lat i odnoszą się do czasów, kiedy Semici, zorganizowani w korporacje, pracowali w kopalniach turkusów pod kierownictwem egipskich oficerów.

Ponieważ wzmianki o obecności semickich korporacyj w kopalniach turkusowych znajdujemy dopiero w pomnikach pochodzących z XII dynastji, pod panowaniem Amenemhata III, wynika stąd, że nie od Fenicjan, lecz od Semitów wydozi się przeróbka egipskich hieroglifów na pierwsze znaki alfabetyczne. .

Wiersz rubrykowy

Mając jakąś rzecz dla sprzedaży, chciałby zasilić się finansowo, względnie poszukuje się posady, ten niezwłocznie spojrzy w gazetę. Oto atut ogłoszeniowy. Inseratowy dział da mu niewątpliwie ostateczną możliwość zrealizowania swych życzeń, czasem obędzie się bez kosztów. Dział inseratowy ogólnie, a mianowicie wielkich wydawnictw gazetowych, jest z powodu licznych inseratów bardzo obszerny. Skąd nieodzowną koniecznością, ażeby poszczególne działy, względnie rubryki inseratowe na pierwszym planie podzielić i uwypuklić. Zadanie to spełnia oczywiście wiersz rubrykowy. W niektórych gazetach stoi na wyżynie zadania lub przeciwnie. Tak samo jak inserat jasnym i wyraźnym powinien być w zakresie tekstu przejrzystym i zwracający uwagę swem ukształtowaniem, jeżeli ma być skutecznym i osiągnąć cel zamierzony, to samo dotyczy wiersza rubrykowego. Ten ostatni powinien być zestawiony czytelnem pismem, wyróżniającem się na stronie inseratowej. Gdy największe zainteresowanie inserenta conajmniej się skupia, to powinno się skoncentrować z względu tego co wyżej wyłuszczone zostało, ażeby inserat był skutecznym, to znaczy, by przyniósł pożytek. Istnieją gazety, które wierszom rubrykowym poświęcają wiele uwagi. Natomiast gdy ogół innych traktuje je jako największe zło, za które nie płacą. Aczkolwiek nie wyklucza się, aby inserent poświęcił więcej zainteresowania wierszom rubrykowym, domagając się, ażeby wiersze szpaltowe w dziale inseratowym gazety, stosowano te same zasady, jakie uznaje się wyłącznie za słuszne w zestawie i inseracie. Gdy 4-ro i więcej łamowe inseraty już wskutek swych wielkich rozmiarów zwracają uwagę czytelnika na swą treść, to przy jedno lub dwułamowych inseratach, przejrzysty, aczkolwiek podpadający wiersz rubrykowy jest poprostu niezbędnym warunkiem wskazania czytelnikowi danego rodzaju inseratowego. Nie można przecież od czytelnika wymagać, ażeby przy zamiarze kupna względnie sprzedaży zapomocą gazety był zmuszony przeczytać wszystkie zamieszczone inseraty. Najłatwiejszem rozwiązaniem tej kwestji byłoby dla podpadającego odznaczenia poszczególnych rubryk inseratowych, by używano wiersza negatywnego. Czarne tło tego będzie dosyć tonowe, by wspomagało zwroku przy poszukiwaniu pewnej rubryki ogłoszeniowej. Koszta za wykonanie wierszy negatywnych są tak nikłe, że bez-

względnie nie odgrywają żadnej roli. Gazeta, mianowicie jej dział inseratowy, nie byłby często tak zawikłany, co zyskałoby uznanie jej klienteli.

Echa z Chin

Starożytne drzeworytnictwo chińskie zanika przez powolny postęp nowoczesnych sposobów reprodukcyjnych również w rodzinnym kraju ksylografji, w Chinach, mianowicie w większych, ludnych miastach. Drzeworytnicy i wyrabiacze stempli byli z tego powodu zmuszeni poszukać sobie innego rodzaju pracy, którą też znaleźli. Obecnie widzieć można w Chinach powszechnie pracowników rzeźbiących figury chińskiej gry „Mah Jong“, które zawsze jeszcze stanowią popłacający się artykuł wywozowy. — Tak więc i w Chinach nowoczesnych sztuka idzie za chlebem!

W Pekinie, starożytnej stolicy Chin została chińsko-amerykańska drukarnia gazetowa pomieszczoną w dawniejszym pałacu pewnego księcia cesarskiego. Wszystko w tym pałacu zachowało się w pierwotnym stanie — jedynie meble gdzieś się podziały. A obecnie rozlega się w byłej sypialni książątka — w której spędzał gnuśne chwile na lenistwie i paleniu opium — łoskot starej tłoczni drukarskiej Duplex, drukującej gazety. A w olbrzymiej sali reprezentacyjnej, która, zawsze jeszcze bogato ozdobiona malowidłami i niezniszczalnemi lakierowanemi słupami, kręcą się zecerzy chińscy, tam, gdzie w minionych czasach gromadzili się wysocy dygnitarze krajowi.

Postęp współczesnego drukarstwa chińskiego powoli ale stale się wzmaga.

Z chwili bieżącej

Odpowiedzialność za państwowy podatek przemysłowy! Sąd Najwyższy w jednem ze swoich orzeczeń ustalił, że odpowiedzialność za uiszczenie podatku przemysłowego ma charakter rzeczowy, wobec czego ciąży ona na wszelkim majątku ruchomym przedsiębiorstwa, nie wyłączając przedmiotów, które należą nawet do osób trzecich. Tego rodzaju interpretacja odnośnego przepisu (art. 92) utrudniała w wysokim stopniu interesy komisowe, magazynowanie towarów przez spedytorów oraz najmowanie wzgl. dzierżawę przemysłowych i handlowych lokali zarobkowych wraz z urządzeniem w tych wypadkach, w których również urządzenie jest własnością właściciela realności wzgl. lokalu zarobkowego.

W związku z powyższem zwrócił się Związek Izb Przemysłowo-Handlowych do Ministerstwa Skarbu, na skutek czego otrzymał wyjaśnienie, że Ministerstwo interpretuje przepis powyższy w ten sposób, że państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem, o ile majątek ten stanowi własność płatnika.

Wyrok sądowy za nadużycia finansowe. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał przez kilkanaście dni sprawę nadużyć finansowych w Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu, dokonanych przez kilku urzędników tejże instytucji. W aferę tę wmieszany był również były kierownik drukarni w Śmiglu, Juljan Tyczka. Nadużycia dokonywane były na tle dostaw druków. Główny oskarżony Józef Ujejski zasądzony został na trzy lata więzienia. Juljan Tyczka, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących i po zaliczeniu amnestji, skazany został na rok więzienia, Stefan Kostrzewa na cztery miesiące więzienia.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu. Na wiosnę ma się odbyć w Wiedniu wystawa malarstwa polskiego pod tytułem: „Sto lat malarstwa polskiego 1830—1930“. Inicjatywę urządzenia tej wystawy rzucił dr. Herman Heh, zamieszkały stale w Wiedniu, właściciel szeregu cennych dzieł sztuki, pochodzących częściowo z galerji Korwina Milewskiego, dawnej galerji cesarskiej i innych zbiorów. Zaznaczyć należy, że wystawa ta obejmować będzie obrazy polskie, znajdujące się w Wiedniu.

Kwestja pięciodniowego tygodnia pracy w drukarniach amerykańskich. Związek zecerów w Nowym Jorku zwołał olbrzymie zgromadzenie swych członków w celu zajęcia stanowiska wobec kwestji pięciodniowego tygodnia pracy w drukarniach amerykańskich. Na zebraniu tem podczas ożywionej dyskusji domagano się, wskazując na stale potęgujące się bezrobocie w drukarniach amerykańskich, przeprowadzić pięciodniowy tydzień pracy. Głosowanie w tej kwestji wykazało rezultat negatywny. Za skróceniem tygodnia pracy na 5 dni głosowało 3 168, przeciw skróceniu natomiast 4 551 zecerów. Skrócenie tygodniówki o jeden dzień zostało przeto zaniechane.

Wystawa amerykańskich druków offsetowych w Lipsku. W niedzielę, dnia 14 grudnia 1930 roku otwarto w sali saskiej gmachu „Deutsches Buchgewerbehaus“ wystawę specjalną, obejmującą zbiór druków offsetowych w takiej ilości, w jakiej dotychczas nie praktykowano. Druki rzeczone wzbudzały w kołach fachowych silne zainteresowanie. Publiczność licznie zwiedzała wystawę; wstęp był bezpłatny.

Sprzedaż bibljoteki Bülowa. Bogato zaopatrzoną w cenne dzieła bibljotekę byłego kanclerza niemieckiego księcia Bülowa zakupiło wolne miasto Hamburg. Zakupiona bibljoteka ma zostać przyłączoną do bibljoteki państwowej i uniwersyteckiej w Hamburgu. Kierownik tej bibljoteki, profesor dr. Wahl, zajęty jest obecnie skatalogowaniem bibljoteki zmarłego księcia kanclerza Bülowa.

Przegląd nadesłanych kalendarzy na rok 1931

Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu wydała ścienny kalendarz kartkowy, którego ścianka wykonana jest, jak już od kilku lat, sposobem rotograwurowym bardzo gustownie i estetycznie. Drukarnia Św. Wojciecha postawiła i uruchomiła od niedawna największe zdaje się w Polsce urządzenie rotograwurowe.

Drukarnia lit.-ofset i fabryka opakowań i ksiąg J. Goździejewskiego w Poznaniu wydała dwa kalendarze reklamowe: jeden ścienny kartkowy, drugi t. zw. wieczny. Obydwa wydania wykonane wprost luksusowo, a mimo to dyskretnie, przynoszą prawdziwy zaszczyt temu znanemu zresztą z prac artystycznych zakładowi. Grafika poznańska doprawdy pracy tej powstydzić się nie będzie potrzebowała.

Drukarnia Gdańska S. A. w Gdańsku nadesłała ścienny kalendarz kartkowy, wykonany z dobrem zrozumieniem typograficznem.

Zakład graficzny J. Cierniak w Poznaniu nadesłał ścienny kalendarz kartkowy, wykonany wcale dobrze w litografji.

Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu wydała tygodniowy kalendarz kartkowy. Wykonanie jak corocznie bardzo staranne.

Drukarnia Mieszczańska T. A. w Poznaniu nadesłała tygodniowy kalendarz kartkowy, wykonany bardzo dobrze z praktycznym podziałem poszczególnych dni.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Jubileusze wydawnictw prasowych w Polsce w roku 1931

Rok 1931 będzie jubileuszowym dla szeregu całego wydawnictw prasowych w Polsce. Im też, jako jubilatom, starszym i młodszym, poświęcamy pierwsze tegoroczne karty „Przeglądu", jako honorowe karty naszej kroniki prasowej, rozpoczynając wykaz jubilatów według starszeństwa ich wieku, na podstawie spisu, sporządzonego przez „Informację Prasową Polską" w Warszawie, a zawierającego nie tylko wydawnictwa, które obchodzić mogą właściwe jubileusze, ale i takie, które w roku 1931 rozpoczynają nowy dziesiątek lub półdziesiątek lat swego istnienia.

* * *

Na minione 120 lat swego istnienia spoglądać może w Polsce jedno tylko wydawnictwo, a mianowicie Gazeta Lwowska, założona w r. 1811, a dwunasty dziesiątek lat rozpoczyna istniejący od r. 1821 Kurjer Warszawski...

Po tych dwóch przeszło stuletnich, rozpoczynających w r. b. nowe swe dziesięciolecia, senjorach prasy polskiej, rozpoczyna w r. b. ostatni, dziesiąty dziesiątek lat swego istnienia, założony w r. 1841 na Pomorzu niemiecki „Bote für Pomorze", a pięć innych w języku niemieckim ukazujących się dotychczas na zachodnich ziemiach Rzplitej wydawnictw niemieckich wstępuje w dziewiąte dziesięciolecie swego żywota, a mianowicie: trzy gazety Rawiczer Ztg., Wolsztejner Ztg., i Krotoszyner Ztg., oraz dziennik Pomereller Tageblatt w Tczewie i co drugi dzień wydawany w Pszczynie Anzeiger für den Kreis Pless...

Z pośród innych najstarszych w Polsce wydawnictw prasowych *) na całe dziesiątki lat lub na pewną nie jubileuszową liczbę pięcioleci swych żywotów, starsze ponad pół wieku są: istniejący od r. 1866 w Warszawie tygodnik Zorza (65 lat) i wychodzący od r. 1871 w Mysłowicach trzy razy tygodniowo Myslowitzer Anzeiger (60 lat), oraz założone w r. 1876: w Cieszynie miesięcznik ewangelicki Nowe Czasy, w Poznaniu miesięczny Przegląd Leśniczy i w Bydgoszczy gazeta niemiecka p. t. Deutsche Rundschau in Polen (55 lat)...

* * *

Półwiekową jubilatką w r. b. jest tygodniowa Gazeta Świąteczna w Warszawie, wierna zawsze tradycjom swego założyciela — Promyka — Prószyńskiego...

*) Por. „Najstarsze pokolenie prasowe w Polsce" w „Przeglądzie Wydawniczym" w r. 1930 i w osobnej broszurze, jako zesz. VI. wydawnictwa „Biblioteka Prasowa Polska".

W ostatnie przed upływem półwiecza swego istnienia wstępują obecnie założone w r. 1886, a więc przed 45-laty, wydawnictwa: tygodniowy Kurjer Stanisławowski, oraz półtygodniowe: Orędownik Zw. Komunalnych pow. Wąbrzeskiego i niemiecka Pucker Zeitung...

Cztery dziesięciolecia ukończone mają w r. b. Miesięcznik Pedagogiczny w Cieszynie, półmiesięcznik Sokół w Poznaniu i półtygodniowy Orędownik pow. Śmigielskiego oraz ukraińskie pismo miesięczne rolniczo-gospodarskie p. t. Silskij Hospodar we Lwowie...

O pięć lat młodsze, bo założone w r. 1896, liczą sobie obecnie po 35 lat żywota wydawnictwa: tygodniowa Gazeta Cieszyńska i codzienne Słowo Polskie we Lwowie, zamykając sobą listę wydawnictw, które wśród jubilantów tegorocznych datować mogą swe narodziny w wieku XIX. Następni bowiem tegoroczni jubilanci prasowi są dziećmi bieżącego naszego stulecia XX-go.

* * *

Najstarsi z nich, to trzydziestolatki: ukazujący się codziennie Górnoślązak w Katowicach i miesięczny Poradnik Językowy w Krakowie...

Po nich dopiero idą kolejno wydawnictwa, które przez ćwierć wieku trwały na zajętych posterunkach i placówkach, a mianowicie od r. 1906:

a) codzienne: Dziennik Cieszyński, Gazeta Codzienna we Lwowie, Goniec Częstochowski i Polak-Katolik, przeistoczony w istniejącą w Warszawie od r. 1929 gazetę Polska, która wchonęła w siebie wydawnictwo gazety Rzeczpospolita i wychodzi obecnie w dwóch wydaniach jednobrzmiących: jedno p. t. Polska a drugie p. t. Rzeczpospolita, choć dla zachowania obu tytułów wystarczałoby, gdyby wydawnictwo to ukazywało się raczej pod sfuzjonowanym tytułem: Polska - Rzeczpospolita;

b) tygodniowe: czasopismo rolnicze Kłosy, organ Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, czasopismo handlowo - ogłoszeniowe Kupiec w Poznaniu, czasopismo religijno - oświatowe Posiew i Przewodnik Gospodarski, wznowiony w roku 1929 w Warszawie po paroletniem ukazywaniu się od r. 1922 dwóch popularnych czasopism dla Kółek Rolniczych na terenie b. Królestwa Polskiego po rozłamie tych organizacyj w C. T. R.;

c) dziesiętnica — Myśl Niepodległa ś. p. Andrzeja Niemojewskiego, kontynuowana po śmierci założyciela przez jego syna w Warszawie i

d) półmiesięcznik spółdzielczy Społem w Warszawie i miesięcznik, po-

święcony bartnictwu, w języku ukraińskim pt. Ukraińskie Pasiecznictwo w Łucku oraz dwumiesięczniki: Gazeta Związkowa Organistów w Krakowie i Kronika Dentystyczna w Warszawie.

* * *

Z pośród wydawnictw założonych w jubileuszowym roku ćwierćtysiąciolecia prasy w Polsce, t. j. w r. 1911, przetrwało dotychczas przez minione dwa dziesięciolecia 7 czasopism, a mianowicie:

we Lwowie: Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy, kwartalnik Ruch Filozoficzny, miesięcznik Skaut oraz miesięcznik Obrona (organ drobnego kupiectwa),

w Warszawie — dwutygodnik Grodnik,

w Kielcach — miesięczny Kielecki Przegląd Diecezjalny oraz

w Wilnie — Przegląd Wileński (dwutygodnik z parokrotnemi przerwami w różnych latach).

15 - lecia obchodzić mogą w r. b. cztery wydawnictwa: w Warszawie — tygodnik dla dzieci Płomyk z dodatkiem dla najmłodszego pokolenia pt. Płomyczek oraz miesięczny biuletyn pt. Urzędnik Gospodarczy, a w Radomiu — miesięcznik Promień, wydawany w tamtejszem Seminarjum Nauczycielskiem.

* * *

Najliczniejsze grupy jubilantów prasowych stanowią wydawnictwa, datujące swe narodziny w latach 1921 i 1926, a więc 10 lat i 15 lat liczące.

10 - lecia obchodzić mogą w r. b.:

w Warszawie — oba organy codzienne spółki wydawniczej czerwonej „Prasy Polskiej“ Express Poranny i Kurjer Czerwony (początkowo p. t. Kurjera Informacyjnego), tygodniki: Myśl Narodowa i Strzelec, wydawany dekadami organ Związku Urzędników Kolejowych R. P. Łącznik, dwutygodniki: Drób Polski i Kolejarz, miesięczniki: Samorząd Miejski, Sprawozdania i Prace Warszawskiego Tow. Politechnicznego i Technika Cieplna oraz kwartalniki: Polskie Archiwum Medycyny Wewnętrznej, Prace Państwowego Muzeum Zoologicznego i Szkolnictwo i Oświata Rolnicza,

w Poznaniu — tygodnik: Przegląd metalowy i maszynowy; miesięczniki: Evangelische Kirchenblatt oraz Informator Zw. Zaw. Drukarzy Okr. Poznańsko-Pomorskiego,

w Bydgoszczy — dwutygodnik niemiecki Deutsche Schulzeitung,

w Toruniu — tygodniowy Orędownik powiatu toruńskiego oraz tygodnik Der Landbund,

w Rogoźnie — codzienna Gazeta Rogozińska,

w Wągrowcu — półtygodniowa Gazeta Wągrowiecka,

w Katowicach — miesięcznik Odrodzenie,

w Cieszynie — miesięcznik Szkoła Śląska,

w Czechowicach — miesięcznik Robotnik Chemiczny,

w Krakowie — miesięczniki: Socjalista, Wiara i Życie oraz Wiadomości o Straży Honorowej Najśw. Serca Pana Jezusa,

we Lwowie: ukraiński tygodnik Wola Narodu, żydowski Nowa Jutrzenka i niemiecki tygodnik Ostdeutsches Volksblatt, a z polskich: dwutygodnik Świat Kobiecy, wydawana dwa razy miesięcznie Gazeta Naukowa i ukazujący się również dwa razy w miesiącu Lwowski Dziennik Wojewódzki,

w Stanisławowie — wydawany dwa razy w tygodniu Stanisławowski Dziennik Wojewódzki oraz ukraiński miesięcznik pt. Ukrainski Płast,

w Lublinie — tygodniowy Dziennik Zarządu miasta, dwutygodnik Życie Spódzielcze i miesięcznik Ognisko Nauczycielskie,

w Łodzi — codzienny Kurjer Wieczorny i codzienny żydowski Najes Folksblatt,

w Kielcach — miesięczny Głos Młodzieży szkół średnich,

w Siedlcach — dwutygodniowa Gazeta Zarządu miasta,

w Łomży — żydowska, co dwa tygodnie wydawana gazeta pt. Łomżer Sztyme,

w Białymstoku — tygodniowy Dziennik Urzędowy Województwa i miesięcznik Głos Uczniowski,

w Łucku — dwutygodnik Wołyński Dziennik Wojewódzki oraz

w Równem — rosyjska gazeta półtygodniowa pt. Wołynskoje słowo.

5 - lecia istnienia mijają w rb. dla wydawnictw: w Warszawie:

Przegląd prasy zagranicznej jako biuletynu codziennego Wydziału prasowego Min. Spraw Zagranicznych, oraz dla wydań prowincjonalnych gazety ABC w Lublinie, Włocławku, Kole i Piotrkowie,

tygodników: Gazeta Chłopska, Kupiec Tytuniowy, Kurjer Księgarski, Nowina — Wyścig Pracy, Pobudka i Solidarność Pracy,

dwutygodników: Dziecko i Matka, Głos gminy wiejskiej, Kurjer Ekonomiczny i Akcyjny, Nowiny Społeczno - Lekarskie i Rolnik - Ekonomista,

miesięczników: Głos Dentystyczny, Mathesis Polska, Orędownik Zdrowia, Pologne Littêraire, Przegląd Organizacji, Przegląd Strzelecki i Łuczniczy, Przegląd Ubezpieczeń Społecznych, Przyjaciel Zwierząt (od daty wznowienia wydawnictwa), Świt, Technik Kolejowy, Wiedza i Życie, Wojskowy Przegląd Wydawniczy i Życie Nauczycielskie,

dwumiesięczników i kwartalników: Pedjatra Polska, Wojażer i Życie Weterynaryjne,

w Poznaniu:

tygodników: Mistrz Piekarski i Cukierniczy i Orędownik Stoł. m. Poznania,

dwutygodnika niemieckiego Handel und Gewerbe in Polen,

miesięczników: Czasopismo Kas Oszczędności, Gospodarstwo Mleczne, Muzyka Kościelna, Przegląd Cukierniczy i Szkoła Zawodowa,

dwumiesięczników i kwartalników: Przegląd Antropologiczny i Z Otchłani Wieków,

w Bydgoszczy — Dziennik Bydgoski,

w Krobi — miesięcznik Oblat Niepokalanej,

w Lesznie — Głos Polski,

w Pleszewie — półtygodniowa Gazeta Pleszewska,

w Starogardzie — codzienny Ilustr. Kurjer Pomorski i tygodnik Pogotowie,

w Katowicach — gazeta Polska Zachodnia i miesięcznik niemiecki Monatsweiser, oraz

w Mysłowicach — półmiesięcznik Głos Społeczny,

w Sosnowcu — codzienny Express Zagłębia,

w Częstochowie — miesięcznik Kierownik chórów kościelnych,

w Krakowie — dwutygodnik Krakus,

w Nowym Sączu — Kurjer Podhalański,

w Drohobyczu — tygodniowy Głos Drohobycko - Borysławsko - Samborski,

we Lwowie — codzienna gazeta żydowska Der Morgen, miesięcznik Handel — Przemysł — Rzemiosło i Kwartalnik klasyczny, oraz tygodniki: Nasza przyszłość, Nowa Zarja, dwutygodniowa Powszechna Gazeta Młynarska, dwutygodniowy Przemysł Naftowy i ukraińskie Wisti z Łuhu,

w Lublinie — miesięcznik Ster (organ L. O. P. P.),

w Międzyrzeczu — Mezeryczer Wochenblatt,

w Siedlcach — miesięcznik Placówka,

w Płocku — miesięcznik ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawskie,

w Kowlu — żydowski tygodnik Kowler Sztyme,

w Wilnie — dwutygodnik Wiadomości Archidjecezjalne.

* * *

Spis ten nie rości sobie pretensji do zupełności bezwzględnej ani też do nieomylności... Brak w nim, — niewątpliwie, — jeszcze pewnej liczby wydawnictw, co do których brak było danych zarówno w kartotece IPP, jak i w innych istniejących wykazach prasy w Polsce. Zauważone braki i niedokładności redakcja postara się uzupełnić i sprostować w miarę otrzymania odpowiednich uwag i notek informacyjnych. Niezależnie od tego w najbliższym numerze redakcja zamieści wykaz wydawnictw polskich zagranicznych, które w r. 1931 są jubilatami.

— *i* —

Z chwili bieżącej

Walka z pornografją w stolicy Francji. W Paryżu policja obyczajowa skonfiskowała 5.500 książek pornograficznych oraz 25 tysięcy fotografij. Pornograficzne książki sprzedawane są w Paryżu niemal zupełnie otwarcie, a mimo to schwytanie sprzedawców i kupujących na gorącym uczynku, jest rzeczą bardzo trudną. Przeważnie trudnią się sprzedażą tych wydawnictw księgarnie, znajdujące się na lewym brzegu Sekwany. W małych sklepikach z papierosami i materjałami piśmiennemi odbywa się cały ten handel. Klijentelę tych sklepików stanowią przeważnie ludzie starsi, zamożni, bardzo często rekrutujący się z wyższych sfer towarzystwa. Trzeba być poleconym przez jednego ze stałych klijentów, by samemu stać się godnym zaufania i otrzymać żądaną książkę. Dlatego właśnie schwytanie na gorącym uczynku ludzi trudniących się handlem i sprzedażą jest rzeczą niemożliwą. Handel takiemi książkami jest niezwykle dochodowy. Są dzieła, za które pobiera się po 2 i 3 tysiące franków. Są też tańsze — po 100 — 200 franków.

Drogocenny podarunek dla bibljoteki Ligi Narodów. Delegat chiński w Genewie zawiadomił zarząd bibljoteki Ligi Narodów, że rząd jego ofiarowuje tejże bibljotece kompletną encyklopedję chińską. Jakkolwiek dar napozór zupełnie jest niewinny, okazuje się, że jedyna encyklopedja języka chińskiego jest dziełem wydanem przed około 200 laty i składa się z... 800 olbrzymich tomów. Dzieło rozpada się na 6 wielkich kategoryj: niebo, ziemię, ludzkość, wiedzę, literaturę i rząd. Systematyczni Chińczycy wyliczyli, że encyklopedja zawiera ponad 100 miljonów chińskich liter. W oddziale wschodnim bibljoteki Muzeum Brytyjskiego zajmuje ta encyklopedja 9 wielkich szaf.

Język murzyński, składający się z 20-tu wyrazów. Nikt zapewne nie wie, że mało znany Europie szczep murzyński „Hoangowie" (poł. Afryka), posiada swój własny, bogaty język, składający się aż... z 20 wyrazów. Wystarcza on im jednak w zupełności. Wyrazami temi posługują się w każdej potrzebie doskonale, bez pomocy gestów, które im sprawiają większą trudność niż wymowa.

Dodać należy, że język ten jest bodajże jednym z najtrudniejszych na całej kuli ziemskiej, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że np. wyraz — „tua-mij" określa równocześnie 176 innych wyrazów.

Powieść R. Kiplinga przestenografowana w 7 godzinach. Niezwykłego w swoim rodzaju wyczynu dokonał niedawno Anglik Wilkinson. Oto ni mniej ni więcej, w ciągu 7 godzin 6 min. i 17 sek., zdołał przestenografować pod dyktandem pierwszy tom „Księgi dżungli" Rudyarda Kiplinga. Rekord ten osiągnął Wilkinson na międzymiastowym konkursie stenografów w Liverpoolu w ubiegłym miesiącu.

Zjazd bibljotekarzy i bibljofilów w Wilnie. W końcu maja 1931 r. odbędzie się w Wilnie zjazd bibljotekarzy i bibljofilów polskich, na który przybędzie około 500 uczestników z całej Polski, a także i goście z zagranicy. Przygotowania do zjazdu prowadzą zarządy wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy polskich i Towarzystw Bibljofilów polskich w Wilnie. W tym celu 12 ub. m. ukonstytuował się wspólny komitet obu organizacyj, jako komitet organizacyjny trzeciego zjazdu Bibljotekarzy Polskich i 5-go zjazdu Bibljofilów Polskich w Wilnie. Pracami komitetu kierują zasadniczo przewodniczący obu zrzeszeń, a mianowicie ze strony bibljotekarzy dyrek-

torów uniwersyteckiej bibljoteki publicznej, dr. Łysakowski, ze strony zaś bibljofilów p. Chomiński. Komitet zamierza wystąpić na zjeździe z szeregiem publikacyj i wystaw, ilustrujących wpływ książki, promieniujący z Wilna w ciągu wieków.

Laureaci nagrody Nobla w statystyce. (Dział literatury). Rok 1901 — Sully Prudhomme (Francja), rok 1902 — Teodor Mommsen (Niemcy), 1930 — Björnstjerne Björnson (Norwegja), 1904 — Fred Mistral (Francja), i J. Schegray (Hiszpanja), 1905 — Henryk Sienkiewicz (Polska), 1906 — Carduci (Włochy), 1907 — Rudyard Kipling (Anglja), 1908 — Rudolf Eucken (Niemcy), 1909 — Selma Lagerlöf (Szwecja), 1910 — Paul Heyse (Niemcy), 1911 — Maurycy Maeterlinck (Belgja), 1912 — Gerhard Hauptmann — (Niemcy), 1913 — Rabindranath Tagore (Indje), 1916 — Romain Rolland (Francja), i Heidenstam (Szwecja), 1917 — Gjellerup i Pantoppidan (Duńczycy), 1919 — Karil Spitteler (Szwajcarja), 1920 — Knut Hamsun (Norwegja), 1921 — Anatol France (Francja), 1922 — J. Bonawente (Hiszpanja), 1923 — W. B. Yeats (Anglja), 1924 — Władysław Reymont (Polska), 1926 — Bernard Shaw (Anglja), 1927 — Grazzia Delleda (Włochy), 1928 — H. L. Bergson (Francja) i Sigrid Undset (Szwecja), 1929 — Tomasz Mann (Niemcy), 1930 — Sinclair Lewis (Stany Zjednoczone).

Amerykańskie cło na „mówiące książki" z obrazkami dla dzieci. Według nowego rozporządzenia północno-amerykańskiego sądu celnego wynosi obecnie cło na ilustrowane książeczki dla dzieci 70 procent wartości tych książeczek. Znajdują się w nich ilustracje zwierząt wraz z przyrządem oddającym głosy zwierzęce. Podanie, ażeby tego rodzaju książeczki clono tylko na 25 procent wartości, amerykański sąd celny odrzucił.

Zanik inseratów w prasie angielskiej. Angielskie czasopismo ekonomiczne „The Economist" ogłosiło pogląd na rozwój zysków gazet angielskich z inseratów. Czasopismo rzeczone stwierdziło, że letnią porą gazetom angielskim ubyło 10 do 15 procent dochodu z inseratów. Przyczyną tego zjawiska było nieszczególne położenie gospodarcze. Pomimo to prasa angielska bynajmniej nie zmniejszyła swej objętości, owszem, niejednokrotnie nawet powiększyła.

Dostarczanie obowiązkowych egzemplarzy gazet w Austrji. Również w Austrji i to na podstawie § 20 ustawy prasowej istnieje obowiązek dostarczania egzemplarza każdego dzieła drukowanego, którego objętość nie przekracza trzech arkuszy drukarskich, oraz egzemplarza każdego numeru gazety prokuratorowi i władzy bezpieczeństwa publicznego w miejscowości, w której istnieje wydawnictwo danych druków. Prokuratura w Wiedniu ponownie wskazała publicznie na to, że dostarczanie władzom egzemplarza obowiązkowo powinno następować przed kolportażą druków, zarówno czy kolportaż odbywa się przez roznosicieli wydawnictwa, czy też za pośrednictwem urzędu pocztowego.

„Żywa gazeta". Od 1 grudnia 1930 roku wychodzi w stolicy rumuńskiej prowincji Bukowinie, Czerniowcach, gazeta pod tytułem „Jüdische lebendige Zeitung" (Żydowska żywa gazeta). Redaktorami tygodnika są Z. Fratkin i A. Twerski. Treść tygodnika składa się z artykułów politycznych, naukowych i literackich. Rzeczą nową na niwie wydawniczej jest fakt, że do każdego numeru tygodnika dołączony jest bilet uprawniający do wstępu na posiedzenie pewnej olbrzymiej sali w Czerniowcach. W każdy wtorek o godzinie 9 wieczorem zbierają się abonenci i czytelnicy w sali, a na scenie zasiadają wszyscy redaktorzy i współpracownicy, którzy swe artykuły osobiście odczytują. Odczytywanie tych artykułów nie ma przekraczać dwóch godzin, reszta czasu na zebraniu poświęconą jest bowiem dyskusji. Poszczególny numer gazety kosztuje 15 lei, (blisko 1 złoty).

Wydawnictwo „Żywej Gazety" stanowi bądź co bądź pomysł oryginalny, dotychczas na niwie dziennikarskiej niebywały.

Ruch wydawniczy

„Socjalizm". Zarys bibljograficzny i metodologiczny. Praca zbiorowa. Kraków 1931. Nakładem Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.) Oddział im. Adama Mickiewicza w Krakowie. Od dawna dawał się odczuwać dotkliwie brak pracy, któraby w sposób przejrzysty ujmowała wiadomości bibljograficzne i metodologiczne o socjaliźmie. Nie było dzieła w języku polskim, mogącego służyć jako drogowskaz w samokształceniu socjalistycznem. Lukę tę wypełnia „Socjalizm". Zarys bibljograficzny i metodologiczny. Jest on przewodnikiem dla wszystkich interesujących się socjalizmem oraz ruchem robotniczym. Praca ta podaje obszerną, rozumowaną bibljografję, dotyczącą wszystkich kwestyj, związanych z socjalizmem i z ruchem robotniczym. Dzieło to obejmuje następujące działy:

Wstęp — Władysław Malinowski, Część I.: Teorja socjalizmu: I. Materjalistyczne pojmowanie dziejów — Dr. Oskar Lange, II. Ekonomja — tenże, III. Teorja państwa i prawo — tenże, IV. Zagadnienia kulturalne i filozoficzne — tenże. Część II.: Ruch robotniczy: V. Historja ruchów społecznych i socjalizmu — Władysław Malinowski. — VI. Historja socjalizmu w Polsce — tenże. VII. Formy ruchu robotniczego: 1. Ogólnie — Władysław Malinowski, 2. Ruch polityczny — Dr. Oskar Lange, 3) Ruch zawodowy — Ludwik Winterok, 4. Ruch spółdzielczy — Jan Topiński, 5. Ruch oświatowy — Władysław Malinowski, 6. Ruch sportowy — Feliks Gross. VIII. Zagadnienia ruchu robotniczego: 7. Socjalizm a bolszewizm — Dr. Oskar Lange, 8. Socjalizm a anarchizm — tenże, 9. Kwestja rolna — tenże, 10. Socjalizacja — Ludwik Winterok, 11. Socjalizm a siła zbrojna — Dr. Oskar Lange, 12. Zagadnienia narodowościowe — Leon Wasilewski, 13. Wychowanie socjalistyczne — Władysław Malinowski, 14. Zagadnienie emigracyjne — Bronisław Wertheim. Dodatek: IX. Czasopisma socjalistyczne — Władysław Malinowski. X. Księgarnie robotnicze.

Każdy dział jest poprzedzony wstępem, wskazującym jakie są główne zagadnienia w danej dziedzinie i w jaki sposób należy przystąpić do ich studjowania. W każdym dziale jest podana obszerna bibljografja literatury zarówno naukowej jak i popularnej, ważniejsze zaś dzieła są specjalnie omówione. Książkę należy polecić każdemu, kto chce się bliżej zapoznać z zagadnieniami współczesnego ruchu robotniczego. Dzieło powyższe jest niezastąpione zarówno w pracy naukowej nad socjalizmem, jakoteż w wszelkiego typu kołach samokształceniowych.

„Reklamy" organu Polskiego Związku Reklamowego z siedzibą w Warszawie, wyszedł Nr. 5-ty za rok 1930. — Jest to wydawnictwo, dorównujące rzeczywiście podobnym pismom zagranicznym najzupełniej.

Książka adresowa branży papierniczej w Niemczech. Nakładem „Gazety Papierniczej" (Papier Zeitung) w Berlinie wyszła dwutomowa książka adresowa branży papierniczej. Układ tego wydawnictwa jest opracowany bardzo przejrzyście. Zawiera spis alfabetyczny wszystkich wytwórni papierniczych oraz hurtowni surowców i półfabrykatów, następnie przetwórców, a w końcu wszystkich firm wszelkich branży papierniczych. Przy wytwórniach znajdujemy bliższe dane tyczące się rodzaju fabrykacji i technicznego urządzenia, co jest pożytecznem dla zamawiających, natomiast spis detalistów ułożony jest według prowincyj z alfabetycznem zestawieniem miejscowości. Jest to z rzędu wydanie dziewiąte i zawiera razem 1 700 stron z ca. 60 000 adresami.

Wiadomości z firm

Dom Sztuki Sp. Akc. w Warszawie. Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 14 stycznia 1931, w lokalu Spółki przy ulicy Chmielnej 5.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Międzynarodowa normalizacja papieru

Stowarzyszenie francuskie „Association Française de Normalisation“, także „Afnor“ zwane, poleciło swej komisji, składającej się z 30 członków, ażeby również we Francji na sposób Niemiec zaprowadziła międzynarodowy format papieru 210 × 297 cm. Układy w tej kwestji były nader utrudnione. Przedstawiciele drukarzy, fabrykantów papieru i przemysłu automobilowego nie chcą nic słyszeć o żadnej zmianie i normalizacji.

Przedstawiciele banków, ministerstw i kolei żelaznej posiadają w rzeczonej komisji jednakże większość i domagać się będą, ażeby międzynarodowy format papieru został zaprowadzony.

Pewne zainteresowanie wzbudzają oświadczenia przedstawicieli francuskich fabryk papieru: Publiczność francuska nie chce się nakłonić, ażeby zaniechać z dawiendawna zaprowadzonego w kraju formatu papieru, ponieważ po pierwsze międzynarodowy format jest niemieckiego pochodzenia, a po drugie francuscy handlarze papieru byliby zniewoleni w handlu prowadzić dwa formaty papieru. Inni znów upatrują w zaprowadzeniu międzynarodowego formatu papieru możliwość nastania konkurencji niemieckiej, którą dotychczas wykluczał skutecznie francuski format papieru.

Obok tej komisji, która ma uregulować rzeczoną normalizację, wpływowe koła francuskie nie chcą się sprzeciwiać zaprowadzeniu normalizacji formatu papieru w drodze porozumienia międzynarodowego, ponieważ stąd wytworzone ułatwienia i zaoszczędzania przyniosłyby korzyści gospodarcze.

Kraje, jak Hiszpanja, Włochy, Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie posiadają formatu międzynarodowego, atoli z biegiem czasu również zastósować się do tego muszą, ponieważ względy pocztowe i urządzenia ruchu handlowego tego wymagają i obiecują znaczne udogodnienia.

Światowy związek pocztowy z roku na rok kwestję tę rozpatrywał poważnie. Jedynie względy gospodarcze nakłaniały go do zaniechania zamiaru normalizacji. Mianowicie anglo-saskie państwa sprzeciwiają się zasadniczo zaprowadzeniu międzynarodowej normalizacji papieru. Szwedzkie koła fachowe również polecają te usiłowania.

Sprawa przewozu towarów do Polski przez Gdańsk

Na łamach „Papier-Ztg.“ pisze Kurt Siebenfreund:

Polska wydała, jak wiadomo, pewną ilość zakazów dowozowych. Według zawartych pomiędzy Wolnem miastem Gdańskiem a republiką Polską układów może Gdańsk ustalać pewne kontyngienty zapotrzebowania towarowego na własne potrzeby miasta Gdańska. Te tak zwane kontyngienty zapotrzebowania są atoli przeznaczone jedynie na potrzeby w Gdańsku samem, dla miejscowego przemysłu, rękodzielnictwa i handlu. Wysyłka takich na kontyngient gdański sprowadzonych towarów do Polski nie jest dozwolona. Tego rodzaju przez przemysł i rękodzielnictwo sprowadzony towar wolno jedynie w obrębie Wolnego Miasta Gdańska przerabiać, a towary handlowe jedynie w obrębie tegoż miasta zbywać. Kupiec papierniczy przeto może tego rodzaju towary kontyngientowe jedynie w swym składzie sprzedawać, a nie wolno mu takowych wysyłać do Polski.

Ponieważ różne uchybienia tego przepisu stwierdzono, przeto polskie władze celne zarządziły konfiskatę takich towarów. Władze te nie ograniczyły przy tem konfiskaty na towary, które sprowadzono jako kontyngientowe, lecz konfiskowały również towary wyrabiane w Gdańsku, owszem w poszczególnych wypadkach konfiskowały również towary, które nie podlegają żadnemu zakazowi dowozowemu i pozatem wyrabiane były w Gdańsku.

Takie zarządzenie jest sprzeczne z prawem. Taksamo wydaje się nieprawnem, jeżeli polskie władze celne chcą odbiorców polskich ukarać, i jeżeli polskie związki fabrykantów przez tenor swych okólników chcą polskim klientom gdańskich firm wzbudzić przekonanie jakoby import towarów z Gdańska wogóle był zakazany.

Układy w tym przedmiocie są w biegu. Liczyć należy się z tem, że sprawa ta zostanie w sensie prawniczym załatwioną i że zaniepokojenie, które z tego powodu powstało w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Gdańskiem niebawem zaniknie.

Dla fachu papierniczego i artykułów piśmiennych istnieje jeszcze tylko drobna liczba gdańskich kontyngientów zapotrzebowania, szczególnie dla następujących pozycji polskiej taryfy celnej, których dowóz wobec Niemców jest zakazany:

Pozycja 57 P. 4 a II. portmonetki, cygara, pugilaresy i t. p.

Pozycja 57 P. 4 b I. oprawy książek.

Pozycja 61 P. 1 d towary tokarskie i stolarskie.

Pozycja 61 P. 4 towary snycerskie z drewna, stolarskie i tokarskie z malowidłem i t. p.

Pozycja 137 P. 5 płynne atramenty, płynna guma, farba stemplowa i t. p.

Pozycja 149 wyroby z miedzi i mosiądzu.

Pozycja 150 wyroby z lanego żelaza.

Pozycja 153 wyroby z żelaza i stali, polerowane, szlifowane lub w inny sposób opracowane, także z dodatkami.

Pozycja 154 wyroby z żelaza lub blachy stalowej.

Pozycja 156 wyroby z drutu.

Pozycja 158 P. 1 nożyce i noże.

Pozycja 169 P. 9 maszyny do pisania i liczenia jakoteż części do tychże.

Pozycja 177 P. 27 karty do gry.

Pozycja 216 przyrządy do pisania, rysowania i malowania.

Zawieranie interesów za pomocą esperanto

Kierownik zakupu finlandzkiego związku gmin wiejskich (Maalaiskuntien Liitto), instytucji, która wszelkie urzędy gminne, szkoły i t. p. we Finlandji zaopatruje we wszelkie towary codziennej potrzeby, począwszy od mebli biurowych aż do ołówków i piór do pisania, bawił w swej podróży handlowej po Niemczech i Holandji również w mieście Gotha. W mieście tem pertraktował z pewną poważną drukarnią w przedmiocie zlecenia na dostarczenie map szkolnych. Rzeczony Finlandczyk oprócz swego rodzinnego języka znał jeszcze tylko sztuczny język esperanto. Ponieważ wśród personelu drukarni nie było nikogo, ktoby władał biegle esperantem, przeto zadania tłumacza podjął się przedstawiciel międzynarodowego związku esperantystów. Skutkiem tego rzeczona drukarnia otrzyma zlecenie na dostawę atlasów dla szkół finlandzkich, o ile kwestja ceny zostanie uregulowaną.

Z tego przykładu wywnioskować można, że esperanto zyskuje coraz to więcej na znaczeniu w sprawach handlowych na niwie międzynarodowej i że pożądanem jest, ażeby wśród personelu poważnych przedsiębiorstw, mających zagraniczne stosunki handlowe znajdował się ktoś, któryby słowem i pismem biegle władał językiem esperanto. Kierownik zakupu dla Finlandji wyrażał żywe zadowolenie, że za pomocą esperanta zdołał w różnych miastach niemieckich załatwić interesy handlowe z powodzeniem.

Notatki

Nowe banknoty jugosłowiańskie. Jugosłowiański Bank Narodowy postanowił był wydać nowe banknoty nominalnej wartości po 10, 100 i 1000 dinarów. Później puszczone zostaną w obieg banknoty o innej wartości nominalnej. Nowa drukarnia banknotów nad Topciderem w Białogrodzie odstawiła pierwszą partję nowych banknotów nominalnej wartości po 10 i 100 dinarów, w ogólnej sumie 40.000.000 dinarów już w październiku 1930 r. do Banku Narodowego, który takowe z dniem 1 listopada puścił w obieg. Zaznaczenia godnem jest to, że Jugosławja po raz pierwszy wydała nowe banknoty drukowane w krajowych zakładach graficznych.

Związek kupców papieru i maszyn biurowych w Gdańsku liczy, jak przewodniczący p. Steinbach na walnem zgromadzeniu w grudniu oświadczył, 33 członków, czyli 5 więcej, aniżeli w roku uprzednim.

Nowa maszyna biurowa „Dailygraph". Nową maszynę do dyktowania, zwaną „Dailygraph" zaprowadza na rynku szwedzkim przedsiębiorstwo „General Electric Handels och Fabriks A. — B." w Sztokholmie Kungsg. 62. Przedsiębiorstwo rzeczone jest filją koncernu amerykańskiego. Nowa maszyna biurowa pracuje bez wałka woskowego jako telefon z odbiornikiem dyktanda, i powtarza w razie potrzeby dyktando.

Zniżka cen za papier w Czechosłowacji. Gazety i niektórzy posłowie sejmu czechosłowackiego domagają się zniżki cen za papier, szczególnie za papier gazetowy. Rząd czechosłowacki stanął po stronie konsumentów papieru i dąży do tego, ażeby czechosłowacki kartel papierniczy ceny swe obniżył.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 50 gr. za wiersz, dla poszukujących pracy (aż do odwołania) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu — Numer pojedyńczy 50 gr.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.